

## Powrót do Mielca czyli gramy jak zwykle, a wynik inny

Po zeszłorocznym incydencie w drugiej lidze, zwanej nominalnie pierwszą ligą, powróciliśmy na odpowiadające naszym umiejętnościom miejsce, czyli do trzeciej ligi, zwanej nominalnie druga ligą. Przez długie lata utrzymywałem, że poziom gry w obu tych ligach jest żenująco niski. I tak rzeczywiście było... do „reformy” ligi. Po rozbudowie lig centralnych, która spowodowała zassanie w górę graczy, którzy mają tylko niewielkie trudności z odróżnianiem asa od pika, poziom gry w drugiej lidze siłą rzeczy pozostał żenujący. Natomiast dla poziomu obowiązującego w lidze trzeciej, słowo „żenujący” stało się już absolutnie niewystarczające. Właściwie, to słownik języka polskiego nie dysponuje słowem, które by ten poziom trafnie określało. Tu może zdarzyć się wszystko, co za chwilę pozwolę sobie dowieść, w sposób nie podlegający dyskusji.

Ponieważ obrona to najtrudniejszy element gry, więc nie będę się nad nią pastwił. Na rozgrzewkę jedynie drobny smaczek, pokazujący na jak wiele w trzeciej lidze można sobie pozwolić.

<p><b>S</b> <b>all</b></p> <p>♠ 4 3 ♥ K Q 8 ♦ K J 8 5 ♣ K J 8 4</p>	<p>♠ Q J 10 ♥ J 7 4 2 ♦ 10 6 4 3 ♣ Q 3</p> <p style="text-align: center;"> <span style="color: red; font-weight: bold; border: 1px solid red; border-radius: 50%; padding: 2px;">N</span>  <span style="color: red; font-weight: bold; border: 1px solid red; border-radius: 50%; padding: 2px;">W</span>   <span style="color: red; font-weight: bold; border: 1px solid red; border-radius: 50%; padding: 2px;">E</span>  <span style="color: red; font-weight: bold; border: 1px solid red; border-radius: 50%; padding: 2px;">S</span> </p> <p>♠ A 9 2 ♥ 10 9 6 ♦ A 9 2 ♣ A 7 6 2</p>	<p>♠ K 8 7 6 5 ♥ A 5 3 ♦ Q 7 ♣ 10 9 5</p>	<p>W   N   E   S</p> <p>pas 1♦   pas 1♣ pas pas   1♠ 1BA 2♥   pas...</p> <p>1) może być z trójki.</p>
---	---	---	---

Deep finesse mówi, że mimo posiadania przez NS przewagi atutowej, to w kiery więcej lew bierze się na linii EW. Czyżby? Wist pikowy. Z braku lepszych pomysłów po utrzymaniu się damą pik, łączymy atuty. Zmyłkowy król i znowu pik. To my znowu łączymy atuty grając z dziadka. Zatem as i próba przebitki. W nie wiedział w co odchodzić, postanowił więc ten moment odwlec i wyrzucił karo. Teraz rozgrywający pozbawia obrońców pozostałych atutów. Ponieważ na poziomie trzeciej ligi, do zastosowania czytelnego sygnału, niezbędna jest dwójka lub dziewiątka w bocznym kolorze, W nadal nie wie w co zagrać. Tak naprawdę jest oto obojętne, gdyż już wcześniej pozbył się kara, które było kartą odejścia. W rzeczywistości zagrywa w trefla, znacząco skracać rozgrywkę. Znacząco, gdyż rozgrywającym był Bodek, więc po odejściu w karo, rozgrywka mogłaby jeszcze potrwać.

Najbardziej kuriozalne rzeczy działy się w licytacji. Tak to bywa, gdy brydżyści trzeciolicowi nie mierzą sił na zamiary i próbują licytować w sposób przerastający ich pojmowanie gry. Na poziomie trzeciej ligi powinno się licytować w sposób prosty, by nie rzecz prostacki. Każda próba udziwnienia, wcześniej, czy później doprowadzi do nieszczęścia. Przy naszym stole najbardziej nieszczęśliwym kolorem były trefle. Najpierw akcja w wykonaniu moim i Bodka.

**S**  
**all**

♠ 10 7  
♥ 10 7 3 2  
♦ 3  
♣ J 8 7 6 4 2

♠ A K 5  
♥ 6 5 4  
♦ J 9 7 6 2  
♣ A 10

W N  
S E

♠ 9 6 3  
♥ 9 8  
♦ A K 10 8 4  
♣ K Q 9

♠ Q J 8 4 2  
♥ A K Q J  
♦ Q 5  
♣ 5 3

W	N	E	S
pas		2♣ <sup>1</sup>	1♠
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	4♣ <sup>5</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas		pas	pas <sup>6</sup>

1) GF z różnymi rękami, również z fitem, lub inwit na treflach. Teraz, jeśli rebid partnera nie przekroczy 2♠, 3♣ jest inwitujące.

2) jeśli tylko 4 kiery, to nie precyzuje siły,

3) tu przytoczę zapis z systemu, żeby nie było żadnych niejasności - „silna, zrównoważona ręka bez piątki trefl, fit pikowy”,

4) ponoć w drodze do 3BA. Naprawdę takie było zeznanie do protokołu,

5) wprowadzie już mówiąc 2♠ grubo naciągnąłem, bo ciężko moją rękę nazwać silną, ale wyobraźnia działała.

3♦ uznałem za krótkość; jeśli partner ma renons, to widzę układy przy których szlemik jest rozsądny,

6) deska długo nie wraca. Po pewnym czasie słyszę niepokojący szum składanych bidding boxów. Jeszcze przez króciutką chwilę ludzę się, że to z sąsiedniego stolika. Niestety, to już jest koniec... Jaka była analiza partnera? Wprowadzie jedyną inwitującą sekwencją jest 3♣, ale może zgłosiłem 2♠ z drugiej figury i teraz po 3♦ nie mając zatrzymania uciekłem w 4♣.

Na koniec muszę się pochwalić rozgrywką. Deep finesse mówi, że bierze się 5 lew i tyle wzięłem. Nic nie tryknałem na rozgrywce. Niestety, mimo to, strata z rozdania w butlerze była, gdyż na innych stołach wyglądało to tak:

stół	kontr.	rg	wist	lew	zapis		butler
					NS	EW	
1	4♠	N	♠6	=	620		0
	4♠	S	♦3	=	620		0
2	4♠	S	♦3	=	620		0
	4♣	N	♥2	-5	-500		-15
3	4♠	S	♦3	=	620		0
	4♠	S	♦3	=	620		0
4	4♠	S	♦5	=	620		0
	4♠	S	♦3	+1	650		+1

5	4♠	S	♦5	=	620		0
	4♠	S	♦3	=	620		0
6	4♠	S	♦3	=	620		0
	4♠	S	♦3	=	620		0
7	4♠	S	♦3	=	620		0
	4♠	S	♦3	=	620		0
8	4♠	S	♦3	+1	650		+1
	4♠	S	♦4	=	620		0
średnia							+620

Aż dziw, takie trudne, systemowe rozdanie, a wszyscy wylicytowali 4♠. Ale przeciwnicy (inni) stosowali system bardzo zbliżony do naszego.

<b>W</b>				♠ 7 5		
<b>NS</b>				♥ Q 10 7		
				♦ Q 7 6		
				♣ A Q 6 4 2		
					<b>N</b>	
					<b>W</b>	<b>E</b>
					<b>S</b>	
				♠ A K 9 4 3 2		♠ A 9 8 2
				♥ J 6 5 3		♥ A 9 8 2
				♦ J 9 8		♦ J 9 8 5 3 2
				♣ J 9 8		♣ K 10 7
W N	E	S				
1♠	pas	1BA <sup>1</sup>	pas			
2♦	pas	4♣ <sup>2</sup>	pas			
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas			
4♠ <sup>5</sup>	pas	5♣ <sup>6</sup>	pas...			

- 1) półforsujące
- 2) partnerze, o coś mi chodzi
- 3) partnerze, nie wiem o co ci chodzi
- 4) no naprawdę o coś mi chodzi, próbuj
- 5) może o to ci chodzi?
- 6) już sam nie wiem, o co mi chodzi
- 7) a może o to ci chodzi?

Tu również można było wpaść jedynie bez pięciu. Rozgrywka jednak dużo gorsza od mojej i +350.

O ile wykwyty licytacyjne udowadniają nieograniczoną wyobraźnię zawodników trzecioligowych, o tyle kalafiory rozgrywkowe pokazują zdecydowaną niechęć do analizy, połączonej z mizernym poziomem wykszolenia.

Znow na początek my:

<b>W</b>				♠ K 7 6 5 4 3		
<b>EW</b>				♥ 10 4		
				♦ K Q 8		
				♣ 10 8		
					<b>N</b>	
					<b>W</b>	<b>E</b>
					<b>S</b>	
				♠ 8		♠ A
				♥ J 8		♥ Q 7 6 5 2
				♦ A 9 6 4		♦ J 10 7 3
				♣ A Q 9 5 4 3		♣ J 7 2
W N	E	S				
1♠	pas	1BA	2♣			
2♥	pas	4♥	pas...			

Wist 10♣ do asa i odwrót 3♣. Można ten kontrakt rozgrywać różnie. Można go nawet przegrać, zaniedbując odaturowania. Ale naprawdę nie trzeba głębokiej analizy, by zauważyć, że to nie jest przypadek końcówki, którą wygrywa się na dwustronnych przebitkach. Najzwyczajniej w świecie, atuty są za niskie i jest ich za mało.

Niestety rozgrywający przyjął zupełnie nieuprawnione założenie – S wszedł, ma króla pik! No i zaczął grać kara. Najpierw musiał zużyć figurę kier na damę trefl, a potem po prostu nadbito mu pika.

A teraz chyba absolutny rekord rozgrywkowy w meczach z naszym udziałem.

<b>E</b>	♠ 8		
<b>NS</b>	♥ J 9 4 3		
	♦ 5 2		
	♣ K 9 8 6 5 4		
♠ K J 9 2		<b>N</b>	♠ A Q 7 6 4
♥ A 7		<b>W</b>	♥ Q 8 6
♦ Q 6 4 3		<b>E</b>	♦ A 10 9 8
♣ A J 2		<b>S</b>	♣ 3
	♠ 10 5 3		
	♥ K 10 5 2		
	♦ K J 7		
	♣ Q 10 7		

Przeciwnicy rozgrywają jakże trywialne 4♠. Rozgrywający niewątpliwie czytał literaturę brydżową i manewr eliminacji połączonej z wpustem był mu nie obcy. Szczęśliwym dla nas zbiegiem okoliczności, nie doczytał tego, co było napisane drobnym drukiem na dole strony – nie stosować w przypadku, gdy istnieje ryzyko wpadki. A poszło tak:

Lewa nr 1: skrót pikowy nr 1

Lewa nr 2: trefl do asa

Lewa nr 3: autoskrót treflem nr 2

Lewa nr 4: kier do asa

Lewa nr 5: kier do damy i króla

Lewa nr 6: skrót pikowy nr 3

Lewa nr 7: autoskrót kierem nr 4

Lewa nr 8: Culbertson damą karo

Lewa nr 9: skrót treflowy nr 5

w tym momencie zagranie as karo, blotka karo, nadal było wygrywające, ale...

Lewa nr 10: autoskrót pikiem nr 6

Lewa nr 11: wykończenie culbertsonowskie

Lewa nr 12 i 13: solo okładam kontrakt bez dwóch☺

Przeciwnika należy pochwalić, że już na etapie lewy jedenastej spostrzegł, że jego rozgrywka jest obciążona ryzykiem i że mógł rozgrywać alternatywnie. Gdyby był słabiej wyszkolony technicznie, to by nie przegrał.

I jeszcze jedna rozgrywka. Tym razem statystycznie chyba nie głupia, ale pokazująca jaki element w brydżu trzeciologowym jest najważniejszy. Nie jest to dobra technika, nie jest precyzyjny system, nie jest to staranność w grze. W brydżu, tak jak w życiu, najważniejsze jest szczęście.

<b>N</b>	♠ K 10 8 4	
<b>EW</b>	♥ J 7 6	
	♦ K 5 3 2	
	♣ 10 4	
		♠ Q 5
♠ A J 2		♥ K 9
♥ A Q 8 5 4 2		♦ A Q 8 4
♦ J 10 9		♣ A J 7 6 5
♣ Q		
	♠ 9 7 6 3	
	♥ 10 3	
	♦ 7 6	
	♣ K 9 8 3 2	

Przeciwnicy grają szlemika kierowego po wiście 7♠. Rozgrywający, zupełnie słusznie, zakłada po tym wiście, że król pik nie stoi. Dlatego bije asem, co niestety sprowadza na niego strasznie nieszczęście. Słaby technicznie gracz, czyli typowy trzecioligowiec, nie miałby z tym rozdaniem problemów. Przeprowadziłby prostą analizę, atuty się dzielą i król karo stoi – szlemika wygrywam, któryś z tych warunków nie zachodzi – szlemika przegrywam. Rozrywający dostrzegł jednak dodatkową szansę. Jest nią trzeci król trefl. Wystarczy zagrać trefl do asa. Trefla przebić. As kier, król kier. Trefla przebić i ściągnąć ostatniego atuta. Jeśli król spadł, to karo do asa i na dwa trefle wyrzucamy piki; jeśli nie, to impas karo. Jednak było jak było i poszła nadbitka.

Powyższe rozdanie, choć szczęśliwe, było szczęściem przez bardzo małe „s”, w stosunku do tego co zachowałem na koniec.

Na samym początku pokazałem na ile można sobie pozwolić w trzeciej lidze licytując dwa kier. Tamto 2 kier, trzymało jednak wszelkie parametry, w stosunku do tego, co próbowałem zrobić na koniec.

<b>W</b>	♠ A K Q J 7 4 3	
<b>EW</b>	♥ 8	
	♦ Q 7 2	
	♣ A 8	
		♠ 10 8 6 5
♠ 9 2		♥ Q J 10 5 3 2
♥ A 6 4		♦ 10 4
♦ J 8 6 3		♣ 4
♣ K Q J 7		
	♠ K 9 7	
	♥ A K 9 5	
	♣ 10 9 6 5 3 2	
W N	E	S
pas	1♣ <sup>1</sup>	2♦ <sup>1</sup> pas
2♥ <sup>2</sup>	2♠	3BA
kontra <sup>3</sup>	4♠ <sup>4</sup>	pas...

1) ostatnia połówka ostatniego meczu, zatem i ostateczny sprawdzian na ile można sobie pozwolić w trzeciej lidze.

2) na szczęście partner mięciutko

3) a jednak postanowił mnie ukarać za licytację

4) zbawco ty mój; nie dość, że nie dał rekontry, to odjechał w piki

Po pasywnym wiście treflowym byłoby „tylko” 12 lew. Aktywny wist blotką kierową dałby lewę trzynastą i zgrabne 1600. W związku z tym należy uciekać w super opłacalne 4 kier, za jedyne 1100.

Następny kociół w Tęgoborzy na czołówkę z Krakowa. Same czołgowe pary, jedna lepiej wyszkolona od drugiej. Oj, będzie się działo.